№. 20 w Wtorek dnia 25. Stycznia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 21. Stycznia. — Wiadomość o buncie w Kajennie potwierdza się. Rosporządzono wzmocnić tameczne wojsko. — Znów obiega pogłoska o zmianie ministerstwa. Opowiadają, że w dzień ślubu swego, cesarz ogłosi powszechną amnestyą.

Paryż, d. 22. Stycznia. — Cesarz na zgromadzeniu rady stanu, członków senatu i ciała prawodawczego oświadczył w długiéj mowie, że ma zamiar pojąć w małżeństwo pannę de Montijo, wbrew tradycyom staréj polityki, bo zawierane małżeństwa z domami panującemi stawiają często wyżéj interes węzłów familinych nad narodowy. A zakończył temi słowami: skoro poznacie tę, którą wybrałem moi panowie, przekonacie się, że opatrzność i w tym wyborze mnie natchnęła.

Paryż, d. 23. Stycznia. — Monitor zbija pogłoski o zmianie ministerstwa.

Madryt, d. 18. Stycznia. — Komitet wyborczy w Madrycie został rozwiązany, zgromadzenia nad dwadzieścia osób zakazane.

Triest, d. 21. Stycznia. — Według wiadomości z Czarnogóry, zaszło główne spotkanie na dniu 15. b. m. Czarnogórcy odparli Turków, którzy zagrażali Cetinie, natomiast Turcy mieli wziąć szturmem Grahowo. Omer basza sposobił się do nowéj walki w d. 17.

Berlin, d. 23. Stycznia. — N. Pan raczył zamianować wice prezesa kamergerichtu Kocha tajnym nadradzcą sprawiedliwości w stopniu radzcy 2 klasy.

Berlin, d. 23. Stycznia. — Minister spraw wewnętrznych wniósł dziś w izbie pierwszéj projekt względem utworzenia prowincyalnych reprezentacyi.

— Deputowany Wentzel popiera przyjęcie w izbie drugiéj już dawniéj przez niego wniesionego projektu do prawa, względem odpowiedzialności ministrów.

(*Koresp. Cz.*) — Żadna część parlamentu pruskiego nie znajduje się w tak wielkiém zamieszaniu, jak prawo ordynacyi gminnéj, powiatowéj i prowincyonalnéj. Jakie przepisy prawne są obowiązującemi, to trudniéj byłoby wynaleść niż kwadraturę koła. Egzystują dotąd przedmarcowe sejmiki powiatowe, prowincyonalne i komunalne, opierające się w składzie swym na zasadzie różnicy stanów; stan rycerski tam przeważa, stan miejski i wiejski są bez znaczenia. Sejmiki te, zniesione przez prawo ordynacyi gminnéj, powiatowéj i prowincyonalnéj z 11. Marca r. 1850. nie mają legalnéj podstawy; egzystują mimo tego i funkcyonują dawnym sposobem. Egzystują w miastach jednych zgromadzenia deputowanych miejskich obok magistratów, urządzone stósownie do przepisów dawnéj ordynacyi miast z 1808. r., egzystują w drugich rady gminne obok magistratów, urządzone stósownie do przepisów ordynacyi z d. 11. Marca 1850. r. Lecz jak powyższa ordynacya, kilkakrotnie zmieniana i rewidowana, bo zbyt demokratyczna, zniesioną była nareszcie przez ostatnią; tak znów ta ostatnia, lubo z inicyatywy rządu wyszła, legalnie uchwalona i w zbiórze praw ogłoszona, tu w dwóch trzecich, tam w jednéj trzeciéj części wykonana, owdzie zupełnie zawieszona, została w końcu także zupełnie zniesioną i oczekuje tylko jeszcze sankcyi nicości swojéj przez uchwały izb, którą już nawet od pierwszéj izby odebrała. Co na jéj miejsce ma nastąpić, o tém równie trudno sobie zrobić jeszcze pojęcie. W gminach wiejskich nie stan przedmarcowy, bo ten okazał się niezadowalniającym, i ostatnich czterech lat wstrząśnienie i przechodnie reformy znacznie go zmieniły; na nim jednak opartą ma być przyszła organizacya, inna dla prowincyj zachodnich, inna dla wschodnich, oprócz tego inna dla każdéj prowincyi. Przedłożone w tym duchu przez rząd szczegółowe projekta do praw ordynacyj wiejskich i powiatowych, mające być późniéj dopełnione równie szczegółowemi projektami do praw ordynacyj prowincyonalnych, przedstawiają tak osobliwą różność i rozmaitość żywiołów organicznych nowych i dawnych, zniesionych i wskrzeszonych, feudalnych i alodyalnych, równo- i różnouprawnionych, biórokratycznych i reprezentacyjnych, niwelujących i odróżniających, skupiających i rozdzielających, że powstały z grobu prawodawca średniowieczny ś. rzymskiego-niemieckiego państwa pozazdrościłby sławy dzisiejszym prawodawcom, widząc rozmaitość i jaskrawość kształtów i kolorów téj nowo powstającéj budowy dla społeczeństwa 19go wieku. Lecz gmachy podobne nie prędko się stawiają, zwłaszcza gdy tak rozmaitego i tak różnie i kunsztownie obrobionego potrzeba materyału, gdy jedna część wykończona wymaga stósownego przerobienia drugiéj. Zanim wszystkie te ordynacye wiejskie, miejskie, powiatowe, prowincyonalne, a za niemi w koniecznem następstwie, reforma pierwszéj izby, któréj zarys już wykończony, i reforma drugiéj izby, która go dopiero oczekuje, zostaną skombinowane, rozpoznane, obradowane, uchwalone, sankcyonowane, w jedną całość spojone i w życie wprowadzone; wiele jeszcze wody upłynie, i ani dzisiejsza sejmowa legislatura, różniąca się w zdaniu względem stósowności i praktyczności przedłożonych zarysów, ani zasejmowe reskrypta ministeryalne, natrafiające na tysiąc wewnętrznych i zewnętrznych przeszkód, przedsięwziętego dzieła restauracyi społeczeństwa od razu nie dokonają. Praca ledwie rozpoczęta, a już nie tylko w łonie sejmu, lecz w kraju podnoszą się przeciw niéj protestacye. Jest rzeczą niewątpliwą, że zniesienie prawa ordynacyi gminnéj z 1850. roku, oraz przedłożone do niéj przez ministra spraw wewnętrznych nowe projekta, znajdą w izbie drugiéj wielką opozycyą, i nie chciałbym ręczyć, aby te ostatnie po prostu i bez znacznéj zmiany przyjętemi zostały. Rada zaś gminna miasta Kolonii, które obecnie nie ma reprezentanta w drugiéj izbie, zaniosła do ministra spraw wewnętrznych petycyą w silnych wystósowaną słowach, aby prawo ordynacyi gminnéj z 1850. roku nie było uchylone. Na niemniejszą opozycyą natrafi w samym sejmie reforma izby pierwszéj. Przedmiot ten, równie jak w zeszłym roku, więcéj jeszcze znajduje trudności pomiędzy członkami ultrakonserwatywnymi, niż opozycyjnymi. Z pomiędzy 15 członków z których składa się komisya pierwszéj izby, wybrana do rozpoznania projektu, 8 tylko członków za nim się oświadczyło. Rozdział drugiéj izby na liczne drobne frakcye, z których każda goni za własnemi projektami i interesami, nie każe się spodziewać zbyt skoréj uległości. W ogóle biorąc na uwagę to, com w poprzednich korespondencyach o stanowisku frakcyi katolickiéj w izbie powiedział, nie można o żadnéj ważniejszéj od rządu wychodzącéj kwestyi naprzód decydować, jaki weźmie koniec. Wyciągając z tego wszystkiego wniosek, przychodzę zawsze prawie do przekonania, że dzisiejsze izby nie długą będą miały egzystencyą. Całe prawodawstwo zbyt wolno się wlecze i idzie jak z kamienia. Najmniejsza potrzeba prędszego postępowania może dać powód do rozpuszczenia sejmu, który już teraz wygląda, jak piąte koło u woza. Mogę się jednak mylić; w takim razie wiem, że myli się zemną cała opinia publiczna; gdyby rząd dziś izby rozwiązał, nikogoby tu z przyczyny téj palec nie zabolał. — Komisya wybrana do rozpoznania wniosku frakcyi katolickiéj, ukonstytuowała się, wybrawszy p. Noeldechena prezydentem. Podobno i p. Gerlach oświadczył się w frakcyi swéj za wnioskiem katolików. Ministeryum zaledwie w 2 tygodniach wykończy raport budżetowy tak, aby mógł być izbom przedłożony.

— Związek niemiecki w tym jeszcze roku przedsięwziąść ma inspekcyą wszystkich kontyngensów.

Wrocław, 20. Stycznia. — W téj chwili dowiadujemy się, że kardynał książe biskup wrocławski wieczorem 19. Stycznia umarł w zamku Johannesberg (w górnym Szląsku). Nie tylko katolicy pruscy, ale cały świat katolicki opłakuje stratę tego męża. Melchior bar. Diepenbrock urodził się dnia 9. Stycznia 1798. w Bocholt w monasterskiem, rodzina jego należała do najstarszych rodu saskiego na ziemi czerwonéj i posiadała wielkie wpływy w ziemiach klewickiéj i bergskiéj. Wielu przodków jego odznaczało się służbą w kościele i rządzie. Bar. Melchior Diepenbrock był z początku wojskowym i znakomitym oficerem kawaleryi, po kilkuletniéj służbie w wojsku, wystąpił z niego, uczył się teologii w Monachium i wyświęcił się na kapłana. Zasługi jego dopiero późniéj wyszły na jaw, gdy został kanonikiem w Regensburgu. Tu wyborniе przetłumaczył pomniejsze pisma pobożnego flamandzkiego poety Henryka Conscience. Od 21. Kwietnia 1845. roku wybrany księciem biskupem w Wrocławiu, a na dniu 30. Września 1850. r. przez papieża Piusa IX. kardynałem mianowany.

Królestwo polskie.

Warszawa, 22. Stycznia. — Zarząd warszawskiego ober-policmajstra, wezwał Michała Iwanowa, bez pozwolenia obecnie we Francyi przebywającego, ażeby w ciągu 6 tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 kodeksu kar głównych i poprawczych.

Francya.

Paryż, 19. Stycznia. — Monitor ogłasza dekret, na mocy którego zamianowanym został jenerał dywizyi Allouveau de Montreal na-

czelnym dowódzcą armii rzymskiéj, w miejsce enerała Gemeau, który został senatorem i podstawionym na odstawkę.

— Dla utrzymania porządku i dozoru nad zabiegami tajnych towarzystw, będzie ustanowioną na całą Francyą nowa sieć powszechnéj policyi, o któréj już wspomniał dekret z 28. Marca 1852, a którego dotąd niewykonano, ponieważ nie było wyznaczonego budżetem funduszu. Teraz utworzą 738 kantonowych komisarzy policyjnych, którzy czuwać będą nad tém, co się w ich okręgach dzieje. Pobierać będą pensyi od 800 do 1500 fr., opędzanych w jednéj czwartéj przez rząd, a w trzech czwartych przez gminy.

— Dzisiajsza Patrie zamieszcza następujący artykuł:

Donoszą, że niedługo spełni się szczęśliwy wypadek, który rząd J. C. Mci umocni i zabezpieczy przyszłość dynastyi. Cesarz żeni się z panną de Montijo księżniczką de Theba. O tém zaślubieniu będą władze na dniu 22. Grudnia uwiadomione. Uroczystość ślubna odbędzie się na dniu 29. b. m. Panna Montjio, pochodząca z największych rodzin hiszpańskich, jest siostrą księżny d'Albe. Odznacza się zarówno przewagą swego ducha, jak wdzękami doskonałéj piękności.

Panna Montijo jest córką hr. Montijo, księcia Penarandy. Urodziła się w Granadzie, matka pochodzi ze szkockiéj rodziny Kirkpatrik. Hr. Montijo umarł w roku 1839, był pułkownikiem w służbie francuskiéj w czasie kampanii hiszpańskiéj. Zapewne teraz opisywaną będzie cała świetność i wielkie czyny rodziny panny Montijo. W ogóle wiadomość ta niepomyślne zrobiła wrażenie, giełda przerazila się, papiery spadły, rozumiano, że cesarz dotąd tylko miłostki utrzymywał, bez dalszych skutków. Za rzecz pewną sobie opowiadano, że wczora podpisano układ małżeński. Od wielu dni panna Montijo zasiadała do obiadów, na które zapraszano najpoufniejszych przyjaciół. Ministrowie potracili głowy, pan Persigny jeden, co się nie smuci tym wypadkiem, podobno on popierał to małżeństwo. Panna Montijo żyje od roku 1841 z matką w Paryżu, ma teraz około 23 lat, ciemnych oczu, delikatnéj cery, płowych włosów, kształtu regularnego, ale bez wyższego duchowego wyrazu. Branie się jéj jest eleganckie.

Mówią, że syn Hieronima Bonapartego, żeni się z córką Wagram dla zabezpieczenia dynastyi.

Wczora wielki był hałas w teatrze de l'ambigu comique, z powodu jednego miejsca w dramacie: chata stryja Toma. Cenzura wszędzie wykreśliła wyrazy rzeczpospolita i senat, wyjąwszy jednego miejsca, gdyż z położenia rzeczy trudno było przemilczeć o senacie. W tym ustępie wraca amerykański senator z Wasyngtonu i jest pytany przez żonę swoją: czyście co dobrego w senacie uradzili? — Moja droga, nic szczególnego, odpowiedział senator. Publiczność z okrzykami radości i oklaskami przyjęła ten ustęp. Dziś ustęp ten wykreśliła cenzura.

— Girardin radzi w Pressie rządowi, aby 60 nowych zamianował ajentów wekslarskich i za to kazał sobie zapłacić 30,000,000 fr., których w teraźniejszym niedoborze możnaby dobrze użyć.

Paryż, 12. Stycznia. — *(Kor. Cz.)* Ambasadorowie pruski i austryacki, mogli dopiero wczoraj złożyć cesarzowi swe listy wierzytelne. Listy te zawierały tytuł: *mon bon frère*, kiedy listy rosyjskie odmawiały go cesarzowi. Z powodu listów rosyjskich, niechętni, a jest ich wiele, zastósowali do cesarza zarzut: *la paix à tout prix*, który przez lat 18 robiono L. Filipowi. Dziś Veli basa ambasador turecki, złożył swe listy w orszaku 14 członków ambasady. Z powodu tego aktu, Veli basza zwyczajem tureckim, dał tego dnia obiad i traktament dla całego swego orszaku. Ze złożeniem listów przez dwory niemieckie, zakończyła się formalność uznania cesarstwa. Dzienniki rządowe podniosły artykuł Koresp. austryackiéj, w którym było powiedziane, że różność pochodzenia rządów francuskiego i austryackiego, może nie stanąć na przeszkodzie większemu ich zbliżeniu się. Z tych wyrazów niektórzy wyprowadzili różne wnioski, i złączyli je z projektem pokojowego zreorganizowania Europy. — La Patrie dała zaprzeczenie pogłosce ogłoszonéj przez dzienniki niemieckie, jakoby pułkownik Fleury adjutant cesarski, miał się w jedném towarzystwie wyrazić wojennie o zamiarach Napoleona III. Co do tego, winienem was objaśnić, iż osoby otaczające cesarza, a nawet członkowie familii cesarskiéj, reprezentują wszystkie opinie, które zdolne są zyskać stronników dla cesarstwa. Brakłoby mi papieru gdybym chciał podawać wszystkie słowa, wyrzeczone niby poufnie przez różnych jenerałów i adjutantów cesarskich, a mających na względzie przyszłość różnych narodowości. Czy te słowa wychodzą z ich ust z przekonania, czy z polityki, to czas pokaże. Na teraz to tylko nadmienię, iż niechętni przypisują je prostéj chęci zyskania stronników. Wychodząc z tego założenia, niechętni niewierzą nawet w nieporozumienie między cesarzem a księciem Napoleonem, o którém tyle mówiono już od roku 1849. Według nich, nieporozumienie to było pokrywką, za pomocą któréj familia napoleońska mogła wywierać wpływ tak na konserwatorów, jak na czerwonych. Za dowód tego dają okoliczność, iż w dzień *coup d'Etat* widziano księcia Napoleona wybierającego się z reprezentantem Arago, burzyć niby przeciw L. Napoleonowi przedmieścia, a w gruncie rzeczy gotującego się stanąć na czele partyi tak zwanéj czerwonéj, w razie gdyby *coup d'Etat* konserwatorski się nie udał. Za dowód tego dają i tę okoliczność, iż w chwili największego niby nieporozumienia kuzynów, ks. Napoleon wyrabiał u prezydenta łaski dla wszystkich republikanów, którymi się zajmował. Dziś jeszcze ks. Napoleon otacza się republikanami, a nawet socyalistami, a to przywięzuje do cesarstwa wielu. Dziś jeszcze odpycha od siebie świetności cesarskie i odmawia przyjęcia 25 żołnierzy, które marszałek de St. Arnaud ofiarował na usługi każdego członka familii cesarskiéj. Książe Napoleon żyje bardzo zażyle z p. Grożewskim, z którym spędził po przyjacielsku kilkanaście lat w Genewie. Księżna Matylda żyje nie mniéj zażyle z domem państwa Ratomskich. Pan Ratomski został mianowany rodzajem szambelana jéj dworu, a żona jego damą honorową.

Jak było do przewidzenia, amnestya cesarska ulaskawiła tylko pewną część mniéj znanych wygnańców, resztę zaś pozostawiła w dawnym losie. Z Kajenny uciekło znowu trzech transportowanych republikanów i znalazło opiekę u władz amerykańskich, szanujących charakter politycznych emigrantów. W ogóle, cierpienia emigracyi miały zmiarkować skrajne opinie republikanów. Emigranci żyją po największéj części z składek, które zbierają się we Francyi skrycie, lecz gorliwie. Dyrektor wydziału dziennikarskiego w ministerstwie policyi, polecił dziennikom, aby się strzegły podawania wiadomości o emigrantach.

Milczenie dzienników francuzkich nie wzbudza już śmiechu jak dawniéj, lecz niecierpliwość. La Presse nie mogąc odpowiedzieć na artykuł p. de la Gureroniere, pod tytułem: »l'Autorité et la despotisme«, ponrściła się na autorze, nazywając go nieomylnym i świętym. Tylko w la Presse można jeszcze napotkać kiedyniekiedy tak zwane pointes. Inne dzienniki nie pozwalają sobie nawet i téj niewinnéj wolności. Ludwik Veuillot ogłasza dziś w l'Univess drugi artykuł o przymierzu kościoła z monarchią, w którym wykłada teoryą Bossueta. Pan Capefigue, niegdyś pisarz Guizota, a póżniéj Emila de Girardin, zakończył swój cykl peregrynacyjny, przechodząc z bagażami do Pays. Zwyczajem swoim pisuje on listy o dyplomacyi, którą zna bardzo powierzchownie. Jest to jeden z publicystów, który wyrzuca listy i dzieła jakby z rękawa. Publiczność mało ceni jego prace, kiedy on przeciwnie a naturalnie, wysoko je podnosi. Temu kilka lat, znajdując się w Baden, zrobiłem znajomość przy stole z Francuzem, który mi wiele mówił o dyplomacyi, i który zalecał mi czytać dzieła Capefigua. Po obiedzie zapytałem się gospodarza hotelu, kto był ten Francuz, i mocno się zdziwiłem kiedym się dowiedział, iż to był p. Capefigue in persona.

Pan de Lamartine wydaje ciągle »le Civilisateur«, który dość się tutaj podoba przez swe artykuły proste, pisane stylem uroczym, a dające żywota wszystkich ludzi, którzy się zasłużyli ludzkości. P. de Lamartine mieszka jak dawniéj przy ulicy de l'Université. Żona jego Angielka, jest obecnie mocno chorą. P. de Lamartine stroni od polityki bieżącéj i mawia, iż od czasu jak poznał ludzi, lubi daleko więcéj swych psów. Wiadomo, że pan de Lamartine jest zrujnowany, i że się utrzymuje ze swych pism. Przemiana udzielonéj mu posiadłości tureckiéj na pensyą 20,000 fr., bardzo mu przypadła na rękę. Niejeden dziwi się tutaj, że sułtan dał bogatą pensyą temu, który najzapalczywiéj propagował opinią że Turcya pruchnieje i upada. P. de Tocquev.lle, autor sławnego dzieła o demokracyi amerykańskiéj, który także ożenił się z Angielką, leży ciężko chory na zapalenie płuc w swem mieszkaniu przy ulicy Courcelles, opodal od wesołego pałacu księżny Matyldy.

P. Thiers spaceruje po Paryżu jak prosty śmiertelny, z laseczą w ręku a ze sterytoypowym uśmiechem na ustach. Nie znajdował on się wczoraj na pogrzebie pani Bertin. Dawno nie widziałem tyle ważnych figur politycznych i literackich zebranych razem, ile na rzeczonym pogrzebie, który się odbył na cmentarzu Montparnasse. Pani Bertin, protestantka, ale kobieta wzniosłego umysłu, umiała otoczyć się wszystkiemi znakomitościami Paryża. P. Bertin umiał także zyskać sobie wielu serdecznych przyjaciół. Odebrał on edukacyą w Anglii, z któréj uniósł umiarkowane i praktyczne, ale gorące przywiązanie do wolności. Jest on dobrym łatynistą i wiele ceni naszego Sarbiewskiego; pisze dobrze, ale artykułów w dzienniku nie zamieszcza. Można powiedzieć, że pan Bertin wychował dzisiejszą plejadę pisarzy, która uważa sobie za zaszczyt należeć do redakcyi Debatów.

Anglia.

Londyn, d. 18. Stycznia. — Znów upowszechnia się pogłoska, że bank angielski w tych dniach diskonto na 3 procent podwyższy.

Dziennik Liverpool Albion opowiada: Napier, słynny budowniczy okrętów w Glasgowie, otrzymał niedawno zamówienie na sześć fregat parowych pierwszego rzędu. Obstalunek ten, jak się przy dokładniejszem dopytywaniu wykazało, nadszedł pośrednio od rządu francuskiego. Napier napisał natychmiast do admiralicyi i oświadczył, że życzenie jéj za rozkaz chce uważać, w skutek czego odebrał radę, aby ajentowi francuskiemu dał odpowiedź odmowną. Celem wynagrodzenia go jednak dano mu wyjątkowo (gdyż w Anglii państwo na własnych warsztatach buduje) polecenie, aby sześć fregat parowych dla królowy Wiktoryi zbudował.

Lord John Russel przyjął wczoraj deputacyą bractwa protestanckiego, która podała prośbę o czynne wstawienie się rządu angielskiego za osobami w Toskanii z powodu ich wyznania prześladowanémi.

Rząd kazał wezwać wszystkie towarzystwa kolei żelaznych, aby dokładnie ilość wozów i machin podały, jakieby w jakiéjkolwiek nagłéj potrzebie (napadzie lub wojnie) do przewiezienia wojsk, koni i artyleryi na punkt dany użyć mogły.

Times z dnia wczorajszego tak mówi o operacyach finansowych rządu francuskiego. Towarzystwo kredytu ruchomości wkrótce próbę ciężką będzie musiało wytrzymać. Dotąd bank zaliczył mu sposobem pożyczki 150 mil. franków. Tak powiada wykaz jego. Ale my dowiedzieliśmy się w tym względzie o innych jeszcze rzeczach. Pomiędzy kupcami upowszechniła się pogłoska, że w tygodniach ostatnich zupełnie niezwyczajne zabiegi czyniono, aby na rozmaite pokrycia zagraniczne pieniędzy w Londynie dostać, a mianowicie robić to miały domy, których stanowisko, jak się wydaje, manipulacyi podobnych niewymaga. Dopóki na targu tutajszym był zbytek pieniędzy i diskonto bankowe 2 procent wynosiło, manewra takie łatwo wykonać się dały. Presse donosi, że bankowi angielskiemu za 2 miliony funt. szter. papierów francuzkich zaprezentowano, z tych bank 800,000 funt. szter. diskontował, resztę banki prywatne przyjęły. Doniesienie to Pressy jest mylne; bank angielski niezrobił na papiery francuskie żadnych zaliczek nadzwyczajnych, i podwyższył diskonto swoje przez wzgląd na zagraniczne kursa weksłów i dla zatamowania wielkich wypływań pieniędzy. Bank, zdaniem naszem, bardzo roztropnie sobie postąpił, i mamy nadzieję, że interesa angielskie w niebezpiecznych, nieuzasadnionych operacyach zagranicy, jakie z kombinacyi intryg politycznych i błędów finansowych się pojawiają, zanadto zagrożone niebędą.« Times przypomina w ciągu artykułu o ofiarach, jakiemi Napoleon I. stanowisko i dobry humor giełdy paryskiéj okupował, i że miliony poświęcał albo przy sposobności wojnę

zaczepną podejmował, aby renty na wysokości przyzwoitéj utrzymać. Co się tyczy ofiar pieniężnych, teraźniejszy rząd francuski także ich dotąd nieskąpił. Ale wielkie jeszcze jest pytanie, czy w wielkich stosunkach handlowych Francyi istotna i trwała poprawa nastąpiła, jeżeli usunięcie niezmiernego politycznego uczucia trwogi, które również tylko czasowem jest, za takowe wziąść chcemy; pewnem zaś jest, że nic nieuczyniono, aby Francyą od rzeczywiście zagrażającego przesilenia handlowego szczęśliwie uratować. Odwrotnie, mniema Times, też same momenta polityczne, którym z wystawnością pomyślność powszechną przypisywano (rząd absolutny, brak wszelkiéj wolnéj dyskusyi i t. p.) za wszelkę zmianę szczęścia odpowiadać będą musiały. Dotąd wcale jeszcze wiedzieć niemożna, czy L. Napoleon jest tym mężem, aby z przygnębionym i trudnym targiem pieniężnym, z żniwami nieurodzajnemi lub z przesileniem finansowem w sposób dobry trafił do końca. Stryj jego zaiste uważał napad na zagranicę i zwycięstwo za najszybszy i najpewniejszy środek zaradczy przeciw takim klęskom. Ale środki tego rodzaju nieczęsto i nie łatwo zastósować się dają, i satysfakcyą jest, wiedzieć, że w obec położenia teraźniejszego Europy, kłopoty chwilowe przez każdy akt polityczny, który do zakłócenia pokoju powszechnego zmierza, na katastrofę narodową zamienione by zostały. Na tę chwilę jest to jedną gwarancyą więcéj dla pokoju stałego lądu; ale stosunki finansowe Francyi, jak je przewidywać można, są tego rodzaju, iż Anglii jedynie ostrożność jaknajwiększą w czynnościach handlowych i pieniężnych z cesarstwem sąsiedniem zalecać można.

Hiszpania.

Madryt, 13. Stycznia. — Heraldo gani w wyrazach nader ostrych występowanie rządu przeciw marszałkowi Narvaezowi.

— Minister spraw wewnętrznych przyjął dzisiaj deputacyą dyrektorów prasy opozycyjnéj. Minister ubolewał nad położeniem prasy peryodyczn(éj); zwrócił jednak uwagę, że prawa te ustanowiło nie teraźniejsze ministerstwo, i że nie wszystko uskutecznić może, coby na korzyść prasy zrobić chciało. Deputacya pożegnała ministra niebardzo zadowolona z jego oświadczeń, lubo jéj zaręczał, że wszelkiéj niepotrzebnéj surowości unikać będzie.

Austrya.

Wiedeń, d. 18. Stycznia. — Z Raguzy nadszedł tu list prywatny, opisujący stosunki Bośnii i Hercogowiny. Gminy Risa i Drobjnok poddały się na drodze dobrowolnéj wojskom porty, które potem od nich 700 koni dla dalszego pochodu ku granicy Czarnogóry zażądały. W Antivari zebrało się około 4000 ludzi nieregularnego wojska tureckiego dla niepokojenia Czarnogórców z tyłu i wkroczenia do Czerniczy Nahii. Omer basza zakupił podobno w Skadarze 60 par pistoletów w srebro oprawnych, którémi wynagrodzić zamyśla naczelników, którzy broni przeciw niemu niepodniosą. Basza wyjechał już z Skadaru do Moracsa. Jak słychać do Skadaru nadeszły już rozkazy porty, aby ile możności rozpocząć kroków nieprzyjacielskich przyspieszyć, do czego powód dać miała okoliczność ta, że dywan układów dyplomatycznych w téj sprawie chciałby uniknąć. Od strony Hercogowiny Czarnogórcy niewykonali napadu na wojsko tureckie w Gaczko zebrane, jak się tego obawiano. Banjani podzieliło się na dwa stronnictwa, a rozdwojenie to wywarło także wpływ niekorzystny na mieszkańców Grahowa. Do Durazzo zawinęła fregata turecka Saik Sciardi dnia 30. z. m., niedługo jednak zabawiwszy, odpłynęła ku południowi. Z Serajewa słychać, że tam wszelkich używają środków do zapalenia fanatyzmu muzułmanów przeciw niewiernym, po ulicach śpiewają piosnki zachęcające do ich wytępienia, wszędzie grzmią bębny janczarskie, i mimo zakazu dawniéj istniejącego strzały zręcznéj broni słyszeć się dają.

Monitore Toskano z 13. m. t. zbija pogłoskę upowszechnioną przez dzienniki piemonckie o śmierci Madiaia.

— Wys. zarząd cywilny i wojskowy w Węgrzech nakazał pod d. 13. b. m. że działalność wojennych sądów doraźnych istniejących w Peszcie dla kilku komitetów dystryktu peszteńskiego pod względem zbrodni rabunku i morderstwa, a również wyjątkowo pod względem nieprawnego posiadania broni, podpalania i pomocy rozbójnikom udzielonéj, rozciągniętą ma być zarazem na miasta sąsiednie Peszt i Budę wraz z Starą Budą i obwodem tychże miast i w téj mierze postanowionem zostało co następuje: Każdy w obrębie miast Pesztu-Budy, Staréj Budy i obwodu jéj, lub w ucieczce z nich nieprzerwanie ścigany i schwytany rozbójnik lub podpalacz podpada postępowaniu doraźnemu wojskowemu i skazany będzie na szubienicę. Kto w obrębie tego terrytorium zdybany będzie w posiadaniu broni nie będąc do tego uprawnionym, zostanie rozstrzelanym bez różnicy stanu i bez względu na to czy oskarzony został o rabunek lub nie. Tejże saméj karze śmierci ulegnie każdy, kto od dnia obwieszczenia tego w obrębie działalności sądów doraźnych przechowa wiadomego mu zbrodniarza lub złośliwie ułatwi ściganemu zbrodniarzowi ucieczkę czy podstępem czy gwałtem, albo znanego mu rozbójnika przemyci, lub wreszcie stanie się pomocnym w zebraniu się podobnych zbrodniarzy, mogąc łatwo temu zapobiedz. Postępowanie wojenne a wedle okoliczności doraźnie zastósowane będzie do osób, które w pomienionem territorium lubo nie będą schwytane z bronią w ręku, wszelako posiadć ją będą bezprawnie.

Wiedeń, d. 19. Stycznia. — Arcyksiąże Rajner Józef zachorował w dn. 13. b. m. w Botzen na zapalenie płuc, w skutku zaziębienia się. Pierwsze zjawiska choroby były wprawdzie niepokojące, zwolna jednak stan jéj polepszać się zdawał. Nieszczęściem pozorne to polepszenie krótko trwało, i zaraz w dniu 16. t. m. stan chorego tak dalece się pogorszył, że tegoż samego dnia jeszcze o godz. 9¾ wieczór po przyjęciu ostatniego namaszczenia nastąpił zgon w skutku paraliżu płuc. Arcyksiążęta Leopold, Ernest, Zygmunt i Rejner zawiadomieni zostali jeszcze w sobotę przez telegraf o groźnem niebezpieczeństwie i bezzwłocznie pospieszyli do Botzen. Zmarły arcyksiąże urodził się dn. 30. Września 1783. Zostawił on wdowę księżnę Maryą Elżbietę z domu Savoye Carignan, którą zaślubił w Pradze 28. Maja 1820. r. i pięcioro dzieci, to jest wymienionych powyżéj arcyksiążąt i córkę Adelaidę Franciszkę żonę Wiktora Emanuela króla sardyńskiego. Arcysiąże Rajner był jenerałem broni, właścicielem pułku 11 piechoty i przeszło 30 lat aż do wypadków 1848. wicekrólem Lombardyi. O tego czasu zamieszkiwał w pobliżu Botzen, nie bywając nawet w Wiedniu. Z powodu tego zgonu wszystkie zapowiedziane uroczystości dworskie wstrzymywane zostały. Żałoba zaczyna się z dniem dzisiejszym i trwać będzie 6 tygodni, to jest od 18. do 31. b. m. gruba żałoba, a od 1. Lutego do 28. lekka.

— Cesarz nakazał, aby patent z d. 19. Października 1846. tyczący się opieki własności literackiéj i artystycznéj rozciągnięty został na Węgry i kraje okoliczne. Z okoliczności tego obwieszczenia wydano szczególne rozporządzenie przeciw przedrukowi, którego sprawca na żądanie poszkodowanego podlega postępowaniu karnemu wedle przepisów księgi powszechnego prawa karnego.

— Z Este donoszą 27. Grudnia. — Z 25 indywiduów skazanych przez sąd wojeny za rozbój z bronią w ręku, po części zabójstwo i poranienie, na karę szubienicy, stracono 16, resztę zaś ze względu na okoliczności zwalniające ułaskawiono na 6. 10 i 20 lat ciężkiego więzienia.

— Osserv. Dalm. donosi z Zary d. 11 Stycznia że ministerynm wojny naznaczyło 200 złr. nagrody za dostawę 12 rozbójników przebywających częścią w likańskim okręgu pogranicznym, częścią zaś w Dalmacyi i Bośnii. Następnie doniesiono, że jeden z rozbójników, nazwikiem Mikołaj Pawkowicz, schwytany już został i za wyrokiem sądu doraźnego rozstrzelany.

Ameryka.

Nowy Jork, 4. Stycznia. — Czynności kongresu w chwili obecnéj są nie bardzo zajmujące. Jenerał Cass pozwala sprawie Kuby na chwilę zadrzemać, a podniósł kwestyą, na którą John Bull kiedyś zupełnie się z nim zgodzi. Albowiem w memoryale podanym kongresowi wzywa rząd, aby obywatelom żyjącym we Włoszech, Hiszpanii, Grecyi i podobnych półucywilizowanych państwach wolność obrządków religijnych zapewnić. Co się tyczy Kuby, stronnictwa wszystkie w senacie zgodziły się na to, aby debaty w tym przedmiocie odroczyć, aż do przedłożenia odpowiedzi, jaką wezwanie angielsko francuskie do zawarcia układu potrójnego przeciw nabyciu Kuby wywołało. Dokument ten ma być podobno bardzo długi, pragmatycznie ułożony i w tonie równie godnym jak silnym przeprowadzony. Zawiera przegląd historyczny nabycia Luizyany, Florydy i Kalifornii, i stawia twierdzenie, że w naturze unii amerykańskiéj leży, aby się przez rozprzestrzenienie konstytucyi swojéj na nowe obszary krajów powiększać.« Krótko mówiąc, powiada jeden dziennik tutajszy, dokument ten przynosi zaszczyt wszelki usposobieniu ojczystemu i duchowi sekretarza stanu Everetta.

Z Kuby słychać wiele budującego. Jenerał kapitan Canedo targał brodę swoję i klął straszliwie, a kapitan portu Luna skakał z złości po wybrzeżu, kiedy angielski parowiec wojenny Vestal z czterema statkami niewolniczniczemi, uczepionemi na linie, spokojnie do portu w Havannie zawinął. Przy zabraniu bowiem tych czterech statków kupczących niewolnikami okazało się, że szanowne władze j. k. m. Hiszpanii ów sprzeciwiający się układom handel niewolnikami potajemnie i systematycznie protegują. »Wenus« niemogłaby była bez protekcyi gubernatora i kapitana portowego podczas nocy wypłynąć, gdyż port od zachodu do wschodu słońca ma być zamkniętym. Wszystkie cztery statki owe miały podwójne przez władze hiszpańskie wystawione papiery okrętowe; pod pokładem znaleziono schowane kajdany na ręce, łańcuchy, przepaski na szyje dla liczby murzynów[wymienionéj w liście kupieckim; pieniądze na kupno w dublonach także schowane, broń dla łowczych i strzóżów niewolników i t. p.; nakoniec komendanci opatrzeni byli w podwójne pasporty; w jeden do osławionéj zatoki Benin, a drugi, na którym jako podróżni pod innem nazwiskiem stali. Utrzymują nawet, że kapitanowi parowca angielskiego »Hamiltonowi« wpadły w ręce prawnicze dowody, że senor Canedo sam i kilka innych jeszcze osób znakomitych zabranie owych 4 okrętów pod względem pieniężnym uczuje.

Z Washingtonu donoszą pod dniem 2. Stycznia że rząd zawiadomił urzędownie Macoleta, iż od niego jako ministra Nicaraguy żadnych doniesień więcéj przyjmować nie będzie.

Kronika miejscowa.

Poznań, dn. 24. Stycznia. — Wczoraj mieliśmy w koło towarzyskiém zabawę towarzyską, która w całém znaczeniu tego wyrazu się udała. Już dawniéj na ten dzień wyznaczoną była wieczerza, ale z wielu stron ozwały się głosy i życzenia za połączeniem z nią wieczoru tańcującego. Dyrekcya kółka chętnie życzeniom zadość uczyniła, a zimprowizowana zabawa, rozweseliła umysły, codzienną i jednotonną nudą strapione. Dziwna rzecz, że nawykłość do ciszy całoroczněj stała się drugą naturą naszych towarzystw poznańskich; na próżno otwierano podwoje przepysznych salonów na wieczory tańcujące, mało kto do nich zaglądał. Na codzienne tymczasem schadzki, nigdy niezabrakło członków, salony przepełnione były to dumającymi nad zmianami losów w preferansach, guerylasach, wistach, grach szachowych, bilardowych, to podsłuchującymi miłych melodyi lejących się z przyległego salonu, w którym wyborny stoi fortepian, to czytającemi w ciéniu ustroniu dzienniki polskie i zagraniczne, ale skoro otworzono wieczory tańcujące, cała drużyna rozbiegła się na wsze strony, jakby od jakiéj dżumy. Dziś dopiero strach przed długim postem, bo inaczéj trudno wytłumaczyć, napędził znudzone po ustroniach towarzystwa i młodzież dobrze się zabawiła, gdy starsi zaglądając do ambrozyi i eterów wysadzających korki, przypominali sobie młode lata i odkazywali się dziarkością, któréj świadków nie było. Długo brzmiała muzyka w salonach zajętych przez tańcującą młodzież i przypatrujące się matki, ciotki i wujenki, długo brzmiały kielichy w przyległych salonach, przy wieczerzy przedłużającéj się bez końca, aż nareszcie rozweselone umysły, doszły miary, po któréj miło z wiru zabaw wrócić do zacisza i odpocząć przy słodkich marzeniach. Tak się zakończył wczorajszy wieczór tańcujący w kole towarzyskiém, połączony z wieczerzą i uczęstowaniem dam, które licznie przybyły

na salony zapełnione młodzieżą. Wieczór ten liczymy do najprzyjemniéj i najweseléj przepędzonych w tym nowym roku.

Poznań, d. 23. Stycznia. — Szląska gazeta donosi, że z obwodu rejencyi poznańskiéj, wydalono do Królestwa Polskiego, w przeciągu Listopada r. p. 28 dorosłych osób i tychże dzieci. Z samego Poznania wydalono 16 osób, po większéj części krawców i szewców.

— Z ogłoszenia dyrekcyi teatru poznańskiego dowiadujemy się, że sławny angielski artysta dramatyczny murzyn Ira Aldrige przybył tu z swojém towarzystwem dramatyczném z Londynu i wystąpi z niem w dwóch dramatycznych przedstawieniach we wtorek i środę. Otelo Szekspiera będzie pierwszą sztuką, w któréj wystąpi.

Z Pleszewskiego, 21. Stycznia. — W tych dniach odbyła się obdukcya sądowa w Szałowie, wsi należącéj do p. Unruga, którego kucharz przebił nożem parobka za to, że go zastał w łóżku swojéj wszetecznicy. Kucharza okuto w kajdany i odprowadzono do więzienia w Pleszewie, aby go stawić przed sąd przysięgłych, a potem równie życia pozbawić. I tak dwóch ludzi zdatnych do roboty i korzystnych dla towarzystwa ludzkiego ginie z tego świata dla jednego grzechu. W sam czas wydał przeto p. Feliks Kozłowski: »Zwierciadło doskonałości chrześciańskiéj dla sług i gospodarzy każdego stanu« w 2 tomach, w którem trzymając się wiary św. nader piękne podaje skazówki, jak gospodarz i pan ma prowadzić swoje sługi, aby byli dobrymi i cnotliwymi, i przeciwnie jak słudzy zachować się mają względem swoich chlebodawców, aby sobie zasłużyli na nagrodę w niebie. To dziełko powinno być w ręku każdego porządnego gospodarza, któryby je dawał czytać sługom swoim, albo też wcale wieczorami sam im czytywał i pouczał, naprzód przykładem swoim przyświecając. A możeby tu i owdzie ustały lamenta na złe sługi i złych panów i gospodarzy.

Rozmaite wiadomości.

Lwów, 8. Stycznia. — Wysokie ministeryum spraw wewnętrznych w porozumieniu z c. k. ministerstwem oświecenia raczyło dnia 1. Listop. 1852. r. przyzwolić na zaprowadzenie nowo utworzyć się mającego stowarzyszenia ku popieraniu muzyki w Galicyi i potwierdzić odnośne statuta. — Ponieważ JExc. namiestnik, protektor stowarzyszenia nakazał wysokim dekretem z dnia 3. Grudnia 1852. ukonstytuowanie stowarzyszenia i założenie muzycznego konserwatorym jako instytutu krajowego, wzywa się przeto zaproszeniem z 26. Czerwca 1852. ogłoszonem przez przewielebny konsystorz, przez c. k. urzęda obwodowe, tudzież przez gazetę prowincyalną, wszystkich przyjaciół kunsztu i muzyki, ażeby jako czynni albo przyczyniający się członkowie przystąpili do tego równie ważnego jak i potrzebnego instytutu i deklaracye swoje w tym względzie przed upływem miesiąca Stycznia 1853 oznajmili podpisanemu zastępcy dyrektora.

W tym zamiarze podaje się powtórnie wyciąg z przyzwolonych statutów:

§. 1. Celem stowarzyszenia ku popieraniu muzyki w Galicyi jest:

a. przez założenie zakładu naukowego »konserwatoryum« zwanego kształcić jak najlepszych organistów, spiewaków, spiewaczki, zdolnych członków orkiestry a przy osobliwych zdolnościach, także koncercistów,

b. zapomocą umiejętnych produkcyi muzycznych wzbudzać i pielęgnować zamiłowanie muzyki a przytem składać publicznie próby wspólnego grania i znakomitego postępu pojedyńczych uczniów.

§. 5. Chcący zostać przyczyniającym się członkiem stowarzyszenia obowiązuje się płacić rocznie kwotę przynajmniéj sześciu reńskich m. k. przez trzy lata a przy odebraniu dyplomu składa dowolną kwotę na utworzenie funduszu utrzymania dla konserwatoryum.

Po upływie trzech lat uważa się deklarowana w drodze subskrypcyi kwota przyczynienia się tak długo za przedłużoną na rok następny, dopóki nienastąpi wyraźne oświadczenie cofnięcia

Z pod tego wyjęci są tylko członkowie zostający w służbie publicznéj, których obowiązek płacenia rocznéj wkładki ustaje, gdy się stale ze Lwowa oddalają, jednak mają oznajmić wyraźnem oświadczeniem swój zamiar wystąpienia.

§. 8. Wszyscy członkowie stow. mają w ogóle równe prawo:

1) Udziału w jeneralnych zgromadzeniach stowarzyszenia z miejscem i głosem,
2) przedkładania propozycyi.
3) wolnego bezpłatnego wstępu na wszystkie przez stowarzyszenie urządzane koncerta, publiczne popisy i egzamina uczniów.
4) Członek, który się obowiązuje przystąpić do stowarzyszenia na dziesięć lat, a prócz tego daje wkładkę przynajmniéj stu reńskich m. k. na założenie funduszu przeznaczonego dla zakładu, ma prawo żądać w przeciągu tych dziesięciu lat sześcioletniéj bezpłatnéj nauki w konserwatoryum dla jednego ucznia lub jednéj uczennicy.

Höpflingen-Bergendorf, zastępca Dyrekt. stowarzyszenia.

Przybyli do Poznania dnia 23. Stycznia.

BAZAR: Węgierska z Rudek; Niegolewski z Niegolewa; Chotomski z Targowéj górki.
POD CZARNYM ORŁEM: Skóraszewski z Glinna; Biegański z Potulic.
HOTEL DREZDENSKI: Hildebrand z Daków; Żelazko z Obornik; Kierski Wschowy.
HOTEL PARYSKI: Sławoszewski z Lubowiczek; Kowalewski z Stanisławowa; Ciesielski z Bielaw.
POD WIELKIM DĘBEM: Tomicki z Berlina; Wojtowski z Brudzewa.
POD TRZEMA LILIAMI: Gayda z Latalic.
W mieszkaniu prywatném: Kęszycka z Glesna, ul. Wilhelmowska Nr. 8; Borowiczowna z Sierakawa, Piekary Nr. 7.

dnia 24. Stycznia.

BAZAR: Łaszczewski z Jeżewa; Mikorska z Mąkownicy; Waligórski Święcinka; Znaniecki z Zaborowa; Białkowski z Pierzchna.
HOTEL BAWARSKI: Łojewski z Berlina; Radzicki z Międzyrzecza; Herbst z Piątkowa; Sadowski z Gorazdowa; Laskowska z Środy; Skóraszewski z Lizbony pod Szamotułami.
POD CZARNYM ORŁEM: Asch z Lubowic; Kiesewetter z Kleszczewa; Nehring z Gozdowa; Brix z Rybitw; Borhard z Węglewa; Bölke z Racota; Kleine z Sapowic.
HOTEL DREZDENSKI: Jäckel z Wronek; Benther z Sędziwojewa.
HOTEL PARYSKI: Szeliski z Orzeszkowa; Kowalski z Uścięcina; Miłkowski z Rusocina; Cegielski z Wódek; Derhaes z Swiączna; Benda z Kiszewa; Przyjemski z Łubowa; ks Scichniński z Grąboszewa; Wolski z Wrześni; Gozimirski z Wągrówca; Stodołkiewicz z Środy.
POD WIELKIEM DĘBEM: Brudzewski z Oporzya.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Iłowiecki z Ryczywołu.

UWIADOMIENIE.

Losowanie fantów na korzyść nieszczęśliwych sierot odbędzie się w dniu 30. b. m. w niedzielę o godzinie 7méj wieczorem w mieście Szmiglu na sali oberzy Pana Thyriona. Biletów na ten cel dostać można w téjże oberzy po 10 Sgr.

W tymże wieczorze amatorowie wykonają w duecie **koncert** na skrzypce z akomponiamentem fortepiana. — Zawiadomiając Szan. Publiczność, uprasza się o łaskawe uiszczenie za przesłane bilety, lub zwrot tychże.

Szmigiel, dnia 21. Stycznia 1853. *A. R.*

Dominium **Dembno** n./W. sprzedaje barany elektoralne czystéj rasy, wolne od wszelkich dziedzicznych chorób, w cenach umiarkowanych lecz stałych, począwszy od 20. Stycznia r. b. Dembno, dnia 15. Stycznia 1853.

Stanisław Mycielski.



Do stada zapasowego **w Grzybnie** pod Czempiniem nadszedł nowy transport **baranów merynosów** z Królewskiéj zarodowéj owczarni Frankenfelde.

Nasiona jarzynne

rychłe do inspektów, doświadczone z puszczania kiełków i z prawdziwości, jako też



nasiona olbrzymich buraków na paszę

z własnego zbioru z roku 1852., funt po 15 Sgr., poleca

w Wrocławiu

Nikolaistrasse Nr. 76. druga dzielnica w rynku

Fryderyk Gustaw Pohl.

Z Bnińskich Kęszycka z Glesna.
W mieszkaniu prywatném: ulica Wilhelmowska Nr. 8. — Dnia 23. Stycznia 1853.

Guwerner szuka miejsca. Bliższa wiadomość w księgarni Kamieńskiego.

Nauczyciel domowy, posiadający polski i niemiecki język, raczy się zgłosić do Pana A. Sobeskiego w Bazarze w Poznaniu.

Pewna zacna familia chrześciańska w Poznaniu życzy przyjąć od Wielkiéj nocy r. b. pensyonarzy, którym zapewnia się jak najtroskliwszą staranność. Bliższą wiadomość udzieli księgarnia braci Szerków na frankowane zapytania.

Rozpoczęcie handlu.

Pod dniem dzisiajszym otworzyłem pod moją firmą na Grobli pod Nr. 8.

HANDEL DRZEWA,

który polecam Szanownéj Publiczności z zaręczeniem ciągłéj rzetelnéj usługi.

Poznań, dnia 9 Stycznia 1853.

Oskar Baumert.

EUGENIUSZA WERNERA
handel towarów tapicerskich
przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 29.
przyjmuje
dla fabryki kapeluszy słomkowych
Wernera, Pein & Comp. w Berlinie
wszelkiego rodzaju
kapelusze słomkowe do ***prania i nadania modnéj formy.***

Od 1. Kwietnia 1853.

pomieszkanie, składające się z salonu i trzech pobocznych pokoi wraz z kuchnią angielską, górą do bielizny, sklepem, drwalnikiem, stajnią i remizą pod Nr. 14. ulicy Wrocławskiéj jest do wynajęcia.

Świeże Holsztyńskie ostrzygi cotylko otrzymał
J. Dartsch w Bazarze.

Świece stearynowe

odebrałem z najpierwszéj fabryki w Prusiech i polecam takowe po cenach fabrycznych

J. Dartsch w Bazarze.

Świeże duże Holszt. ostrzygi

dziś znów otrzymali

Bracia Andersch.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. Stycznia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	102	—
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	103	—
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	103	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	$148\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	104
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$69\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{6}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{7}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	97	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	101	—
Louisdory	—	—	$111\frac{1}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 24 Stycznia, 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	2	6	8	2	15	6
Żyta, szefel	1	21	2	1	26	8
Jęczmienia, szefel	1	18	10	1	23	4
Owsa, szefel	1	5	6	1	11	2
Tatarki, szefel	1	14	6	1	16	8
Grochu, szefel	2	5	6	2	10	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	15	—
Siana, centnar	—	26	—	—	28	—
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	16	22	6	17	—	—